

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK IV.

LÓDŹ, WTOREK 31 MAJA 1949 ROKU

Nr 148 (1160)

# I tu nie zagrzeją miejsca!

## Siedziba władców Kuomintangu Kanton — kolejnym celem ofensywy ludowej

Agencja Reutersa donosi z Kantonu, że pełniący obowiązki prezydenta Chin kuomintangowskich Li-Tsung-Jen przyjął dymisję rządu premiera Ho-Yin-Czina i powierzył misję utworzenia nowego rządu generałowi Czu-Czen, byłemu przewodniczącemu Yuanu ustawodawczego. Korespondent agencji Reutersa dodaje, że Czang-Kaj-Szek ma powrócić wkrótce oficjalnie do życia politycznego i stanąć na czele partii kuomintangowskiej.

Jak donosi z Hong-Kongu agencja Reutersa, zwycięskie wojska Chin Ludowych posunęły się szybko naprzód wzdłuż linii kolejowej, prowadzącej do Kantonu — nowej tymczasowej siedziby centralnych władz Kuomintangu.

Dwie kolumny wojsk ludowych o łącznej sile około 700 tysięcy żołnierzy znajdują się w odległości mniej więcej 80 km od Czang-Sza, ważnego węzła kolejowego.

Obserwatorzy wojskowi nie sądzą, by wojska ludowe spotkały się w Czang-Sza z poważniejszym oporem.

Czang-Sza oddalone jest o 550 km na północ od Kantonu.

Agencja Nowych Chin donosi, że rewolucyjny komitet wojskowy mianował nowe władze miejskie w Szanghaju. Bur-

mistrzem tego miasta został gen. Czen-Yi, który wezwał dawnych urzędników samorządowych, by pełnili nadal swe obowiązki w służbie ludu chińskiego.

Między Szanghajem a Nankinem wznowiono regularną komunikację kolejową. Władze ludowe podjęły odpowiednie kro-

ki dla uregulowania w interesie ludności kwestii walutowych i aprowizacyjnych.

Ogólnochińska federacja związków zawodowych w odezwie do obywateli Szanghaju oświadcza m. in.:

Szanghaj, który od przeszło stulecia był bazą agresji imperialistycznej przeciwko ludowi chińskiemu, został obecnie wyzwolony przez potężną Armię Ludową. Szanghaj, który był ośrodkiem zmywu Kuomintangu z imperializmem, będzie obecnie bazą budowy Nowych Chin.



## Uchwały Rady Ministrów

Rada Ministrów, na posiedzeniu w dniu 30 maja rb. uchwaliła 6 projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego R.P., wśród nich projekt ustawy o uchyleniu militaryzacji kolei.

Rada Ministrów powzięła uchwały: w sprawie wytycznych dla opracowania 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski, oraz o dodatkowych inwestycjach na rok 1949.

Uchwalone przez Radę Ministrów rozporządzenia przewidują m. in. przekształcenie Akademii Górniczej w Krakowie na Akademię Górniczo-Hutniczą, oraz włączenie Akademii Stomatologicznej w Warszawie do Uniwersytetu Warszawskiego, jako oddziału stomatologicznego wydziału lekarskiego.

## 3 tony streptomycyny otrzymaliśmy z Kanady

Duński statek „Solstreif“ wszedł do portu gdyńskiego z ładunkiem drobnicy, na którą złożyły się m. in. 3 tys. kg. streptomycyny.

Streptomycyna nadeszła z Montreala (Kanada) do Danii, gdzie była przeladowana na statek „Solstreif“.

## Środziewcy wiejscy z wizytą na Ukrainie

W dniach od 16 do 27 maja bawiła na Ukrainie delegacja czołowych pracowników spółdzielczości wiejskiej i Związku Samopomocy Chłopskiej R.P., w skład której wchodził: Chelchowski (szef delegacji), Tepicht, Ignar, Bodalski i Pszczółkowski.

W czasie swego pobytu na Ukrainie, goście polscy zwiedzili szereg rejonów obwodu kijowskiego.

Delegacja przyjęta była przez sekretarza Komitetu Centralnej KP(b)U. Chruszczowa.

## Zapędz dyktatora Syrii

Rząd syryjski Husni Zaima — donosi z Damaszku agencja Reutersa — rozwiązał wszystkie partie polityczne „aż do czasu uchwalenia nowej konstytucji“. Rząd ten doszedł — jak wiadomo — do władzy drogą przewrotu wojskowego.

## Artysta wolności



Wczoraj wylądował na lotnisku Okęcie w Warszawie jeden z najwybitniejszych śpiewaków amerykańskich Murzyn Paul Robeson. Robeson przybył do Polski nie na zwykłe tournée artystyczne. Nie jest to, jak zwykle w takich wypadkach bywa, przejazd z jednej

stolicy do drugiej w długim łańcuchu występów zagranicznych.

Paul Robeson przybył do Polski w specjalnym celu — uświetnienia Kongresu Zw. Zawodowych swym śpiewem.

Robeson zajmuje wśród amerykańskich artystów pozycję szczególną. Nie tylko dzięki niezwykle pięknemu głosowi, którym zachwyca się publiczność obu półkul. Jego bogata i zarazem tragiczna droga życiowa ma charakter symboliczny. Jest on synem zbiegłego niewolnika, który harował w pocie czoła na plantacjach Stanów Południowych. Tu młody Paul szybko poznał co znaczy być Murzynem w „wolnych i demokratycznych“ Stanach Zjednoczonych. Mimo niezwykle ciężkich warunków materialnych i wbrew szkanom studiował prawo na uniwersytecie w New Jersey, lecz szybko pojmując, że Murzyn-prawnik nie ma przyszłości w USA.

Zrezygnowałszy więc ze studiów zaczyna pierwsze występy w nowojorskim Haarlem.

Dzięki wspaniałemu głosowi zdobywa szybko powodzenie. Staje się wielką gwiazdą, odnosi triumfy w Moskwie, Londynie, Paryżu, Pradze.

W ciężkiej walce o byt, w atmosferze dyskryminacji, stworzonej przez Amerykę dolara i biznesu wobec Murzynów, Paul Robeson kształtuje i rozwija swój pogląd na świat. U jego podstaw leży poniewierka dzieciństwa i gorzkie doświadczenia „wolności“ amerykańskiej. Dobrze rozumie sens i cel ustroju, w którym żyje. Niedarmo mówi po przekroczeniu granicy Związku Radzieckiego, że „po raz pierwszy poczułem tu pełnię godności człowieka“.

Paul Robeson ukochał Zw. Radziecki — kraj prawdziwej wolności — jako swą drugą ojczyznę. Syna oddał do szkoły w Moskwie. Rozumie on, że świadomy artysta nie może „zamknąć się w wieży z kości słoniowej“, lecz musi walczyć o lepszą przyszłość.

Robeson bierze czynny udział w życiu społecznym i politycznym. Walczy konsekwentnie o to lepsze, sprawiedliwsze życie, w którym jego współziomkowie czuć się będą w Ameryce wolnymi i pełnoprawnymi ludźmi.

Robeson jest czynnym członkiem partii postępowej Wallace'a, brał udział w licznych akcjach pokojowych, uczestniczył w kongresach w Nowym Jorku i Paryżu.

Polska klasa robotnicza wita na ziemi polskiej Paul Robesona, towarzysza wspólnej walki o postęp i pokój.

## To nie jest konferencja z Beneluxem!

# Polityka dyktatu trzech

## nie może mieć powodzenia w stosunku do ZSRR

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Czterech min. Wyszyński udzielił odpowiedzi na złożone przez min. Bevin w sobotę propozycje w sprawie Niemiec.

Mówiąc o konstytucji z Bonn, do której zdaniem projektodawców zachodnich miałyby się przyłączyć strefa radziecka, min. Wyszyński oświadczył:

Konstytucja ta przyjmuje zasady federalizmu, a federalizm nie jest planem zjednoczenia Niemiec, lecz planem rozczłonkowania Niemiec.

Propozycje w sprawie rozszerzenia konstytucji z Bonn na całe Niemcy nie są niczym innym jak próbą narzucenia Niemcom Wschodnim postanowień, powziętych bez udziału narodu niemieckiego i bez udziału ZSRR, który ponosi

współodpowiedzialność za uregulowanie problemu niemieckiego.

W dalszym ciągu min. Wyszyński oświadczył:

Propozycje trzech nie poruszają sprawy jedności Niemiec, zawierają próbę uzależnienia jedności Niemiec od rozmaitych warunków, nie opierają się na zasadzie współpracy, lecz są dyktatem, który w stosunku do Związku Radzieckiego nie może mieć powodzenia.

Związek Radziecki odrzuca te propozycje, jako sprzeczne z układami, zawartymi w Jaltie i Poczdamie. Związek Radziecki przedstawił swoje propozycje, których przyjęcie umożliwiłoby rozwiązanie problemu niemieckiego. Propozycje te dotyczą reaktywowania Sojuszniczej Rady Kontroli na podstawie postanowień układu poczdamskiego. Rada

ta reprezentowałaby najwyższą władzę zwierzchnią w Niemczech.

Z kolei przemawiali ministrowie: Acheson, Schuman i Bevin, po czym jeszcze raz zabrał głos minister Wyszyński.

Z powodu spóźnionej pory minister Wyszyński, który na posiedzeniu poniedziałkowym przewodniczył, kontynuować będzie swoją odpowiedź w dniu dzisiejszym.

## UCHWAŁY NIEMIECKIEGO KONGRESU LUDOWEGO.

W drugim i ostatnim dniu obrad III Niemiecki Kongres Ludowy uchwalił manifest do narodu w sprawie utworzenia jednolitego frontu na rzecz pokoju, dokonał wyboru nowej Rady Ludowej oraz ustalił skład 22-osobowej delegacji niemieckiej na konferencję w Paryżu.

Uchwalono również tekst konstytucji demokratycznej republiki niemieckiej w ostatecznej redakcji.

## Obrady Zastępców Czterech

W poniedziałek po południu, jednocześnie z kolejnym posiedzeniem rady ministrów spraw zagranicznych zebrał się czterech zastępcy ministrów do spraw traktatu z Austrią: Zarubin (ZSRR), Reber (USA), Marioribanks (Wielka Brytania) i Berthelot (Francja).

## Uruchomiono na Śląsku

# nowe piece koksownicze

## w całości wykonane w kraju

W Walbrzychu odbyła się narada wytwórcza koksowni „Bolesław Chrobry“ z udziałem przedstawicieli CZPW inż. Bajera i Góry. Narada związana była z uruchomieniem w koksowni nowej baterii pieców, wybudowanej w całości w kraju.

Na naradzie podkreślono zasługi całej załogi koksowni, która ze swoimi przodownikami pracy, Piotrowskim, Tarnowskim, Zilbersztajnem i reemigrantami z Francji Czerwonka, Zuber,

kiem i Mielczarkiem na czele, włożyła ogromny wysiłek pracy w budowie baterii.

W celu uświetnienia Kongresu Zw. Zawodowych załoga koksowni przyjęła zobowiązania podwyższenia w ciągu 3 miesięcy jakości koksu tak dalece, by został uznany za koks hutniczy oraz osiągnięcia wydajności 2.900 kg. na roboczniówkę.

Należy zaznaczyć, że dotychczasowa wydajność osiągnięta w kwietniu wynosi 2.700 kg.

Co wykazały narady gospodarcze

# Coraz lepsze wyniki

## daje współzawodnictwo pracy i system oszczędności. Plan 3-letni będzie wykonany z nadwyżką!

W drugiej połowie maja odbywały się w całym kraju ogólnopolskie narady gospodarcze kierowników i aktywnych pracowników wszystkich branż przemysłowych i handlowych. W Łodzi obradowali aktywiści — włókniarze i handlowcy, w Górzach chemicy, we Wrocławiu pracownicy konfekcji, w Chełmku aktywiści przemysłu skórzanego i in.

Narady te odbywały się w okresie, kiedy wchodzimy w decydujący etap walki o realizację planu na rok 1949, a co za tym idzie decydujący o wykonaniu całego 3-letniego planu. Od wyników pracy w pozostałych siedmiu miesiącach zależy ogólny bilans, jakim zakończymy nasz pierwszy plan gospodarczy, zależy sytuacja w jakiej znajdziemy się u progu nowego 6-letniego planu, planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

W związku z tym uczestnicy tych narad skupili swoją uwagę na podstawowych zagadnieniach, od których zależy właściwe wykorzystanie okresu dzielącego nas od zakończenia planu 3-letniego. Takim zasadniczym problemem, o którym mówiono najwięcej zarówno w referatach, jak i w dyskusji było **współzawodnictwo pracy**.

Na wszystkich naradach stwierdzono wyraźnie, że współzawodnictwo ogranicza coraz szersze rzesze pracowników i staje się podstawową formą pracy. Rozwija się ono nie tylko w takich przemysłach jak węglowy i włókienniczy, gdzie ma już swe tradycje, ale i również w energetyce, (gdzie sceptycy twierdzili, że jest to niemożliwe, ponieważ praca odbywa się na skomplikowanej aparaturze) i w centralach handlowych, obejmując prawie całkowicie i personel biurów. Narady potwierdziły również słuszność nowych norm produkcyjnych i reformy płac, dzięki czemu stworzone zostały dogodne warunki dla rozwoju współzawodnictwa.

Wiele uwagi poświęcono również zagadnieniu oszczędności. Obrady wykazały duże zrozumienie ogółu pracowników dla tego problemu i uczestnicy dzielili się swymi doświadczeniami na tym polu, co w rezultacie przyniesie dalsze podwyższenie zaplanowanych przednio sum oszczędności. Wskazywano, że racjonalizacja i wynalazczość robotnicza stanowią niwonne źródła, z którego czerpie się nową oszczędność i wzrost produkcji. Niestety, w tej dziedzinie pozostaje jeszcze dużo do zrobienia, gdyż w wielu ośrodkach, po mimo akcji uświadamiającej, nie zdatna sobie dostatecznie sprawy ze znaczenia racjonalizacji i usprawnień dokonywanych przez robotników.

Poruszano również sprawy dotyczące walki z absencją i naruszeniami dyscypliny pracy, i na tym odcinku jest jeszcze wiele do zrobienia, gdyż jak wykazała praktyka ograniczenie nieusprawiedliwionej nieobecności stanowi

na z najważniejszych rezerw przy realizacji zobowiązań oszczędnościowych i produkcyjnych.

Znaczenie narad krajowych polega nie tylko na tym, że odbywają się one w okresie poprzedzającym decydujący etap walki o wykonanie 3-letniego planu. Są one organizowane przez Związek Zawodowy przed II Kongresem i dla tego też przeprowadzono również w ca-

się obrad analizę dotychczasowej działalności związków na omawianych wyżej odcinkach. Stwierdzono, że obok niewątpliwych osiągnięć ruchu zawodowego istnieją też poważne braki, których usunięciem muszą się zająć związki już w najbliższym czasie.

Cechą charakterystyczną wypowiedzi wszystkich uczestników narad była głęboka troska o swoje zakłady pracy i znakomita znajomość różnorodnych problemów produkcyjnych. Dlatego też nie ulega wątpliwości, że wykonają oni przyjęte zobowiązania i przekroczą zadania 3-letniego planu gospodarczego.

## Inicjatywa robotników łódzkich

# Brygady jakościowe

### nową formą podniesienia wartości produkcji

Jakość! Współzawodnictwo o jak najwyższy procent 1-szego gatunku było dostatecznie popularne wśród wszystkich zakładów włókienniczych Łodzi, skoro ogarnęło prawie 80 proc. ogółu robotników.

Ostatnio robotnicy kilku fabryk łódzkich wystąpili z wnioskiem organizowania t. zw. brygad jakościowych, których przedownik byłby odpowiedzialny za podjęte przez swoją grupę pracowników zobowiązania. Na pierwszy ogień poszły fabryki PZPB nr. 14, PZPB nr. 17, PZPB nr. 2, PZPB nr. 1, PZPB nr. 5 i inne.

Zaledwie kilkunastodniowa obserwa-

cja brygad wykazała, że **współzawodnictwo zespołowe o jak najwyższą jakość produkcji daje wspaniałe wyniki**. I tak spośród 3 brygad jakościowych PZPB nr. 17 zespoły Wiktorii Lelolin i Kazimierza Buzes osiągnęły 99 proc. 1-szego gatunku, a zespoły PZPB nr. 2: Kłaczek Borowskiej, Talor, Galkiewicz, Klimczak, Siemiński i Skoczyła, aż 100 proc. prymy! Nie mniej wspaniałe osiągnięcia ma zespół przedownicy Szklarek z PZPB nr. 14, oraz prządki Łojczykowskiej z PZPB nr. 1.

Robotnicze brygady jakościowe — to najpiękniejsza forma socjalistycznej, robotniczej walki na odcinku jakości naszej krajowej produkcji! (w)

## Praktyczne zalety centralizacji czasów

# Zlikwidowano dysproporcje w domach wycieczkowych

Centralizacja czasów pozwoliła na sprawiedliwszy przydział miejsc dla poszczególnych związków zawodowych, umożliwiając w r. b. wysłanie 500 tys. osób, co stanowi 16,5 proc. ogółu zrzeszonych.

Liczebniejsze związki otrzymały większy przydział miejsc, np.: kolejarze — 50 tys. (382 tys. zrzeszonych), metalowcy — 52 tys. (326 tys. zrzesz.), górniczy — 43 tys. (270 tys. zrzesz.), fryzjerzy — 1 tys. (6 tys. zrzesz.) i najwłaściwie liczebnie dzielnikarze — 300 miejsc przy tysiącu paruset członkach.

Poza liczebnością związku brano również pod uwagę specyficzne warunki pracy w każdym zawodzie. W ten sposób usunięto bezpowrotnie takie np. faktory, że pracownicy budowlani wię-

dziali dotychczas na wczasy zaledwie w 0,5 proc., włókniarze — w 4 proc., a związki pracowników umysłowych, dzięki większej obrotności, w procentach znacznie wyższych.

Zlikwidowano również dysproporcje w domach wycieczkowych. Dawniej domami wycieczkowymi administrowano w zależności od dysponowania większymi lub mniejszymi funduszami pieniężnymi. W rezultacie w jednym domu podawano na deser wykwintne terty i prawdziwą mocę, w drugim jadano „chroniczna” zupka na konserwach, a śledzia marynowanego na drugie (i ostatnie) danie. W jednym domu sypiano na sprężynowych materacach pod atlasowymi kołdrami, a w innym brakło sienników i koców.

## Nasze Pały

J. L. 90 T. W waszej sytuacji musicie posiadać zgodę rodziców na zawarcie związku małżeńskiego. Chyba, że chcecie poczekać do czasu pełnoletności narzeczonej.

WICEK I WACEK: Dziękujemy serdecznie za pozdrowienia i życzenia dalszej, pomyślnej pracy. Wasze pragnienie wyjazdu na obóz harcerski jest zupełnie naturalne i słuszne. Jeżeli rodzice Wasi są temu przeciwni, to widocznie mają ku temu jakieś podstawy wynikające z Waszego niewłaściwego byt może, zachowania się poza domem. Waszą więc rzeczą jest przekonać ich realnie iż można Wam zaufać i zezwolić na spędzenie wakacji bez opieki domu.

ZAINTERESOWANA z E. W. W sprawie przyjęcia do Akademii Wychowania Fizycznego proszę zgłosić się do Komendy Miejskiej „Służba Polsce” w Łodzi, ul. Curie Skłodowskiej 30, pokój Nr 16. Od kandydatów wymagany jest wiek od 18 do 25 lat, mała matura, usprawnienie fizyczne i znajomość sportu. Usprawnienie fizyczne tzn. udział w zakresie najpopularniejszych sportów, jak kolarstwo, wioślarstwo, lekkoatletyka itp.

MŁODA MĘŻATKA z CHOJEN: Powinno Pani koniecznie udać się do lekarza. Opisane przez Panią objawy mogą być bowiem zapowiedzią choroby, lepiej więc zawczasu jej przeciwdziałać. Jeżeli ma Pani rację to Pani jako żona, ma przecież prawo do świadczeń Ubezpieczalni Społecznej. Proszę skontaktować się z tego i jak najrybniej pójść do swego lekarza rejonowego.

DWOJE LUDZI: Jesteście młodzi i czyste się jeszcze. Poza tym jesteście samotni i chwiliowo bezdzietni. W tych warunkach Wasze ciężkie warunki mieszkaniowe są poważną przykrością, ale nie są jeszcze tragedią i dlatego powinniście spokojnie czekać na kolejne załatwienie Waszego wniosku w Urzędzie Kwaterników. Obecnie pierwszeństwo w tego rodzaju sprawach mają rodziny obciążone dziećmi, oraz pozbawione w ogóle mieszkania. Miałe nasze rozbudowanie się — napewno z czasem sytuacja mieszkaniowa zmieni się na korzyść.

J. M. B.: Sprawy te proszę załatwić w porozumieniu z Radą Zakładową Waszej fabryki. Jeżeli chodzi o usprawnienie sytka produkcyjnego proszę zgłosić swoje projekty do Zakładowej Komisji Usprawnień.

## Zawidów prowadził Wyniki współzawodnictwa międzyzakładowego

Pierwszy etap tegorocznego współzawodnictwa międzyzakładowego uptył pod znakiem gorącej walki o miano najlepszego zakładu w każdej z trzech branż przemysłu włókienniczego.

W branży wełnianej na czoło wszystkich fabryk wysunęły się trzy zakłady, z których jeden PZPW Nr 32 w Ozorkowie, jest ulubionym okręgiem kółkowskim. Zakłady ozorkowskie osiągnęły we współzawodnictwie krajowym II miejsce oraz 500 tys. zł nagrody. Pierwsze miejsce przy padło PZPW Nr 21 w Zawidowie, których osiągnięcia jakościowe niegają aż 90,5 proc. 1-szego gatunku, pomimo iż kilka miesięcy temu zakłady te osiągały zaledwie 54 proc. prymy. Odbryzm swój sukces PZPW w Zawidowie sądzić dyscyplinie pracy, oraz masowemu udziałowi w pracach, że całej załogi w ruchu współzawodnictwa.

III-cią nagrodę w sumie 150 tys. zł przyzna no PZPW w Jeleniej Górze. (w)

Codzienna nowelka „Expressu”

## »SPORTOWIEC«

— Pan zastanawia się, gdzie spędzić urlop? Niech pan przyjedzie po prostu do mnie na jakiś tydzień. Mieszkam na Dolnym Śląsku w przeszłej okolicy. Jak panu wiadomo, jestem tam kierownikiem ośrodka rolniczo-doświadczalnego. Mieszkam w pięknym pałacyku, w którym ongiś rezydował jakiś niemiecki szlachetka, a w którym dzisiaj mieści się szkoła rolnicza. Zobacz pan przy tej sposobności naszą pionierską pracę na Zachodzie.

Roman skrzywił się trochę.

— Pańska propozycja jest dosyć nęcąca, ale ja jestem sportowcem, więc nie wiem, czy znajdę tam u pana możliwość do wyładowania swojej pasji. Roman był rodzonym bratem mojej narzeczonej, a czegoż się nie robi, ażeby pozyskać sympatię rodziny swojej przysiężnej żony?

— Sportu będzie pan mógł u mnie też zażywać dowoli! Jest u nas bilard, jest plac tenisowy, jest mały samochód, a nawet koń pod wierzch...

— Jeśli tak, to przyjadę do pana — uściśnął mi rękę sportowiec, a miesiąc potem zobaczyłem go u siebie. Roman

był w wiatrówe, w szarych pumpach, w ciężkich, turystycznych butach.

Plac tenisowy przed paroma dniami przyprowadziłem ostatecznie do porządku Roman ocenił to i zaproponował, ażeby zagrał z nim jedną partycję.

— Czy postarać się dla pana o pantofle tenisowe?

— Ach, nie trzeba! Chcę po prostu wypróbować tylko rakieta i kort — odpowiedział Roman, a to wypróbowywanie placu trwało dosłownie do trzeciej po południu do ósmej wieczorem, rezultat zaś tej gry był taki, że ja ledwie trzymałem się na nogach, a świeżo odnowiony kort został dosłownie zniszczony przez ciężkie trzewiki mojego gościa.

Po kolacji Roman zaproponował mi małą partię bilardu.

Nie mogłem odmówić.

— Gra pan jak prawdziwy pataluch! Ja pokażę panu prawdziwy karambol! To powiedziawszy uderzył kijem w kulę bilardową, z takim rozmachem, że rozdarł przez połowę świeżo założone sukno.

— Co za tandetne sukno! Widzę że

trzeba będzie zrezygnować z przyjemności gry! — mruknął niezadowolony i poszedł spać.

Nazajutrz był poniedziałek, a więc dzień pracy. Zaraz rano musiałem pojechać naszym samochodzikiem do miasta, Roman zaś obiecał, że koło jedynastej wyjedzie narzecziwko mnie na naszym kasztanie „Onyx”.

— Zaprezentuję panu przy tej sposobności wysoki styl jazdy! — obiecał sportowiec.

Byłem rzeczywiście ciekawy zobaczyć ten jego „styl jazdy”, niestety nie mogłem się przekonać o jego kunszcie, albowiem w chwili, kiedy go zobaczyłem, tak koń jak i jeździec znajdowali się w opłakanym godnym stanie. Roman, ciężko kulejąc, prowadził za udegi utykającego konia, a kiedy ja zatrzymałem samochód, on powiedział do mnie z wyrzutem.

— Dlaczego nie uprzedził mnie pan, że „Onyx” ma słabe przednie nogi? Pod czas skoku przez rów potknął się fatalnie i przewrócił się obaj! I to ma być wierzchowiec! Jabym takiego konia wstydził się zaprzęgnąć do dorożki!

„Onyx” był dobrym wierzchowcem, wiedziałem o tym, jednakże nie chciałem zrażać do siebie brata mojej przysiężnej żony który teraz, spojrzawszy pożądlivym okiem na samochódzik, rozchmurzył się nagle

— „Willisy” to są wozy niewielkie, ale bardzo zwrotne: w sam raz dla prawdziwych sportowców!... Idzie jakiś chłopiec, niech więc zaprowadzi on tę przekłętą szkapę do stajni, a ja tymczasem siadę przy kierownicy i użyję trochę sportu samochodowego!

To mówiąc Roman „dodał gazu”... i w całym pędzie zawadził o żelazne skrzydło bramy.

Rozległ się trzask, brzęk, ja zaś, jak gdyby wyrzucony z procy, wypadłem na ziemię, uderzając głową o drzewo.

Zaniesiono mnie do pokoju, gdzie dwie godziny potem zjawił się również i Roman.

— Drogi panie — rzekł poważnie — Rasowy sportowiec spędzić może urlop tylko tam, gdzie znajdzie odpowiednie dla swoich pasji warunki, a co ja będę robił u pana? Kort tenisowy zniszczony, płótno bilardowe rozdarte, koń kulawy, samochód rozbity... Jakież więc czekają mnie tu przyjemności? Pan więc nie weźmie mi chyba za złe, że wyjadę stąd i to natychmiast!

Chociaż był bratem mojej ukochanej, nie zatrzymywałem go istotnie.

Sport jest jak wiadomo zdrowy dla ducha i ciała. Popierajmy go i propagujmy, gdzie się da! Ale niechaj niebios chronią nas przed takimi „sportowcami” jak Roman!

# PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Piwo dla Wicka!...  
SOBEK: — Pyszna rzecz! Tylko trzeba je wymieszać. Wytrząśnij pan dobrze każdą butelkę!  
WACEK: — No to już się robi!...



WACEK: — Dzień dobry!.. Rety!..  
SZABERSKI: — Na honor!.. Panie Waciu! Com panu zawinił?  
DAMA: — Ach, ach moja suknia!.. Chyba zatlukę tego łotra!



WICEK: — No nareszcie!.. Skrećam się z pragnieniem! Nalewaj!  
WACEK: — Ostatnia butelka, bo dwie eksplodowały w drodze..  
WICEK: — Stój! Co robisz?!



WACEK: — To Sobek winien, bo razził piwo dobrze wymieszać..  
WICEK: — Nie zwalaj winy na innych, kiedyś sam zawinił, bo kto ci każe głupich rad słuchać?

## Prezydent Bratysławy z rewizytą w Łodzi

W nadchodzącą sobotę przyjeżdżają do Łodzi prezydent Bratysławy oraz dwaj wiceprezydenci stolicy Słowacji.

Goście zabawią w naszym mieście przez Zielone Świąta. Na spotkanie ich wyjeżdżają do Częstochowy przedstawiciele samorządu łódzkiego. Oficjalne powitanie nastąpi w Grand-Hotelu, gdzie dla gości zarezerwowano reprezentacyjne apartamenty.

W zeszłym roku w Bratysławie bawił ówczesny prezydent Łodzi obecny minister Stawiski. Przyjazd prezydenta i wiceprezydentów Bratysławy będzie więc rewizytą. (s)

## Festiwal w »Melodramie« urządzają jutro zespoły świetlicowe

W sali teatru „Melodram“ odbędzie się jutro bardzo ciekawa impreza o charakterze zamkniętym. Zostanie tu bowiem zorganizowany festiwal świetlic robotniczych, których zespoły będą się popisowały same przed sobą.

Festiwal ten będzie doskonałym przeglądem pracy zespołów świetlicowych, a dla słabszych z nich — wspaniałą okazją do nauki.

Impreza rozpocznie się już o godzinie 14-ej i trwać będzie kilka godzin. (bk)

## Kursy przeciwalkoholowe Łódź walczy z pijaństwem

Dnia 28 bm. zakończył się w Łodzi kurs przeciwalkoholowy, zorganizowany przez Społeczny Komitet do Walki z Alkoholizmem, na terenie IV żeńskiego Gimnazjum im. Szczecińskiej w Łodzi.

Kurs ukończyło 160 dziewcząt. Po referatach na temat zgnębienia oddziaływania alkoholu na organizm ludzki uczestniczki kursu udaly się do Zakładu w Kochanówce, gdzie na żywych przykładach przekonały się o tragicznych skutkach nadużywania alkoholu.

Obecnie Komitet zamierza zorganizować kursy przeciwalkoholowe wśród doróżkarki i szoferów, po czym podobne kursy przeprowadzi się w gimnazjach męskich.

## Na Zdrowie!...

Druga godzina w nocy. W knajpie siedzi dwóch salanych gości.

— Powiedz mi — odzywa się pierwszy — kto tu godzina?

— Je... jeszcze nie ma jedenastej — odpowiada drugi, patrząc na zegarek.

— Skąd wieśz?..

— Bo, bo o jedenastej miałem być w domu, a jestem jeszcze tutaj...

\*\*\*

W gabinecie naczelnika zginął ważny dokument. Naczelnik szuka. Cały personel szuka. Ale dokumentu nie ma. Przepadł jak kamień w wodę.

Wreszcie przywołują woźnego.

— Czy pan nie wyrzucił jakiegoś papieru, robisz porządek w gabinecie naczelnika?

— Czystego?... Nie... Ja tylko wyrzuciłem wszystkie zapiski...!

\*\*\*

Pan Kleofas jest starym kawalerem. Pewnego dnia zwraca się doń znajoma:

— Dlaczego właściwie pan dotychczas się nie ożenił?!

— Bo miałem pecha, łaskawa pani... Już raz chciałem się ożenić z prawdziwą miłością, z najczystszej, to okazało się, że moja żona miała zrosza posaga...

## Rozbudowa sieci komunikacyjnej

# Trolleybusy w Łodzi

### Jakie ulice i kiedy otrzymają linie tramwajowe? — Dojazdówki z Łodzi do Brzezin. — Tramwaje na Piotrkowskiej zastąpione będą autobusami

MZK w Łodzi opracowały szczegółowy plan, dotyczący dalszej rozbudowy sieci komunikacyjnej na terenie miasta i w okolicy. Plan przewidyje uruchomienie wielu nowych linii tramwajowych, autobusowych, jak również pierwszej w ogóle w Łodzi linii trolleybusowej, która powstanie w centrum miasta.

Wszystkie te inwestycje, objęte planem 6-letnim, pochłonią olbrzymią sumę 5 miliardów i 397 milionów złotych. Na samą tylko budowę linii tramwajowych w obrębie Łodzi przewidziano 697 milionów złotych.

Miasto nasze otrzyma dogodnie połączenie z Brzezinami, które ciągną gospodarczo do przemysłowej Łodzi. Budowa bezpośredniej linii tramwajowej Łódź-Brzeziny kosztować będzie 131 milionów.

Trolleybusy będą jeździły następującą trasą: Piotrkowska — Nowotki — Wschodnia — Narutowicza — Sienkiewicza — Brzeźna. Trasa wynosi 6 kilometrów. Koszty związane z budową tej linii wyniosą 12 milionów złotych, wagony trolleybusowe, podobne do tych jakie kursują w Warszawie, kosztować będą 120 milionów.

Oczywiście, że uruchomienie nowych linii tramwajowych pociągnie za sobą konieczność znacznego powiększenia taboru MZK. Toteż na zakup nowych wozów silnikowych przewidziano 1 miliard i 970 milionów złotych, na zakup wagonów doczepnych — 876 milionów złotych.

Autobusy miejskie mają utrzymać stałą komunikację wzdłuż ulicy Piotrkowskiej. Z biegiem czasu, celem zwiększenia bezpieczeństwa na jezdni i usprawnienia komunikacji, tramwaje w ogóle będą wycofane z głównej arterii miasta. Po Piotrkowskiej będzie stałe kursowało kilka par autobusów, na kupno których przeznaczono 36 milionów złotych.

Rozbudowa sieci tramwajowej wymagać będzie jeszcze uruchomienia 13 nowych podstacji elektrycznych, które po-

wstana we wszystkich dzielnicach Wielkiej Łodzi.

Mieszkańców Łodzi interesuje na pewno, które ulice i w jakiej kolejności otrzymają linie tramwajowe. I na to możemy odpowiedzieć, opierając się na opracowanym planie, który tylko w drobnych szczegółach może ulec zmianom.

I tak w roku 1956 tramwaj otrzyma ul. Przedzalaną od Marsz. Stalina do Dąbrowskiego, Kilińskiego od Dąbrowskiego do Rzgowskiej, Lokatorska — Strycharska od Rzgowskiej do Fabiańskiej, Żeromskiego od Fabiańskiej do Katnej, Karłowicka od dw. Kalskiego do Retkini, Zachodnia od 11-go Listopada do Legionów.

W r. 1951 nowe linie tramwajowe wybudowane będą na ul. Nowotki od nr. 82 poprzez ul. Niciarnianą, Pograniczną do Mlechowskiej, na ul. Wapiennej, Długosza i Czartoryskiego, na ul. Legionów od Pl. 9-go Maja poprzez Towarową do 11-go Listopada, na Al. Kościuszki od 6-go Sierpnia do Żwirki i do Piotrkowskiej, na ul. Legionów od Piotrkowskiej do Zachodniej, na Bandurskiego od Piotrkowskiej do Żeromskiego, na Marsz. Stalina od mostu do stacji Widzew, na Literackiej od Kilińskiego do kolei obwodowej.

W roku 1952 na terenie miasta nie będzie się układało żadnych nowych torów tramwajowych. Wszystkie brygady skierowane zostaną na odcinek budowy linii Łódź — Brzeziny. Linia ta będzie miała ogółem 21 km. długości, z czego w r. 1952 wybuduje się 15 km. Dokończenie budowy nastąpi w r. 1953.

Jednocześnie w r. 1953 podjęte będzie drugie doniosłe przedsięwzięcie — budowa wyżej wspomnianej linii trolleybusowej oraz budowa linii tramwajowej, która bieć będzie ulicami 3-go Maja, Pryncypalna, Tuszyńska i Rolnicza. Na rok 1954 przewidziano budowę linii tramwajowych na ul. Julianowskiej od Lagiewnickiej do Zgierskiej, na ks. Brzózki i Olsztyńskiej od Grundwaldzkiej do Limanowskiego, na Ogródowej, Północnej do Franciszkańskiej na Lujo mierskiej od Brukowej do Stodolniańskiej.

I wreszcie na rok 1955 — na ul. Mokrej, Wapiennej, Towarowej do Żeromskiego, na Narutowicza od radiostacji do Niciarnianej, na Bema od Zgierskiej do Lagiewnickiej i na Lagiewnickiej od Warszawskiej. (o)

## Podczas wakacji letnich wyremontuje się szkoły

### W odświeżonych klasach nauka będzie miłsza

Młodzież szkolna cieszy się już na niedalekie ferie letnie, które rozpoczynają się 28-go czerwca i trwać będą aż do 1-go września. Ale podczas gdy uczniowie i uczennice odpoczywać będą na koloniach, półkoloniach i obozach wypoczynkowych, praca w budynkach szkolnych potoczy się dalej.

Władze zamierzają bowiem podczas miesięcy wakacyjnych przeprowadzić generalny remont budynków szkolnych. Nie sposób wymienić wszystkich, gdyż długa lista wykazuje aż 52 gmachy szkół podstawowych, przy czym prawie

wszystkie znajdują się na przedmieściach Łodzi.

Na roboty te przeznaczono ponad 50 milionów złotych. W wielu budynkach wymieni się dachy, naprawi okna, ubikacje, podłogi, instalacje wodociągowe, a prawie we wszystkich wymaluje wnę

trza. Roboty dacharskie, ciesielskie i malarskie prowadzić się będzie w szybkim tempie, tak aby przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego budynki były czyste. (ks)

## Pielgrzymki „komorników“ trwają

### Zaświadczenie zamiast pracy pragną zdobyć kombinatorzy łódzcy

„Komornikami“ nazwano w Urzędzie Zatrudnienia te osoby, które po wejściu w życie nowego dekretu o czynszu komornianym zaczęły się ubiegać o odpowiednie zaświadczenia, mające je uchronić przed wyższym czynszem.

Szybko jednak zorientowano się, że większość „komorników“ — to zawodowe nieroby, utrzymujące się już to z handlu łańcuszkowego, już to z innych, jeszcze bardziej podejrzanych źródeł. Ciekawe przy tym, że ci zdrowo wyglądający i dobrze ubrani interesanci zasłaniają swą przóżniaczą przeszłość różnymi wymyślonymi chorobami, które rzekomo nie pozwoliły im przyjąć pracy w zakładach przemysłowych.

Godziennie przewija się ich przez Urząd Zatrudnienia około stu. Natychmiast można się zorientować co do celu ich wzyt, gdy tylko urzędnik poda adres jakiegokolwiek firmy. Okazuje się wtedy, że „poszukujący“ pracy zwykle od pracy... uciekają.

Ale i na to jest środek. Po prostu w wypadku nieprzyjęcia proponowanej pracy odbiera się „komornikowi“ legitymację Urzędu Zatrudnienia i skreśla z listy poszukujących zajęcia. Bo obecnie nie ma u nas czasu na „kręcenie“ nosem. A jeśli ktoś chce korzystać z ulg, jakie przysługują światu pracy, musi właśnie pracą na to zasłużyć! (sk)

## Popękały rury Lokatorom pęka głowa ze zmartwienia

Kiedy kilkakrotnie interwencje w odpowiednich urzędach zawiodły, lokatorzy domu przy ul. 11 Listopada 46 zwrócili się do redakcji „Expressu“, prosząc nas o pomoc.

A sprawa jest paląca. Na posesji popękały rury kanalizacyjne, skutkiem czego odchody zalewają podwórce a nawet wciągają się do mieszkań. W niesamowitym zaduchu bawią się tu dzieci robotników, co rzecz jasna nie wpływa dodatnio na stan ich zdrowia.

# Azja budzi się!...



Ale było już za późno. Na drodze ukazał się dziwny pochód. Niesiony w lektyce przez ośmiu rośliwych krajowców siedział opasy, niski człowiek w kolonialnym, białym ubraniu.



Gdy pochód miał naszych przyjaciół, stary Tubuci pochylił się w niskim ukłonie i zwrócił się do grubasa — Pozwól nam mr. van Hoggens zanieść do chaty mego syna i tego człowieka, których znaleźliśmy bez tchu w lesie...



— Przeklęty psie! — zawołał Holender — precz mi natychmiast z drogi. Rzuć te nosze i marsz do roboty. Nie będę ci przecież na darmo płacił. — Hej wy! zwrócił się do otaczających go dozorców — dajcie mu nauczkę. Uzbrojony w długi bat człowiek podniósł rękę i za chwilę rozległ się krzyk starca...

## Nowy rekord ZSRR w sztafecie 3x1000 m.

W ramach zawodów lekkoatletycznych w Moskwie, sztafeta 3 razy 1000 m w składzie: Te. rezin, Sawin i Borowski ustanowiła nowy rekord Związku Radzieckiego wynikiem 8:19,4 min.

Wynik ten przewyższa dotychczasowy rekord ZSRR, należący do sztafety „Dynamo”, o 3 sekundy.

# Sportowcy na start do walki o pokój!

## Eliminacyjne igrzyska sportowe uczniów szkół zawodowych przemysłu włókienniczego

Trzecie ogólnopolskie eliminacyjne igrzyska sportowe zorganizowane przez DZIAŁ SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO CZPWL rozpoczęły się wczoraj w Łodzi, gromadząc na starcie zespoły 20 szkół zawodowych włókienniczych z całego kraju. Ponad 800 zawodników i zawodniczek z ŻYRARDOWA, ZGIERZA, PABIANIC, BIALEGOSTOKU, KAMIENNEJ GÓRY, NOWEJ SOLI, CZĘSTOCHOWY, BIELSKA, BIELAWY CHODAKOWA, TOMASZOWA MAZ. i ŁODZI bierze w nich udział.

Igrzyska te odbywają się na stadionie LKS Włókiennicza przy al. Unii. Zapoczątkowano je defiladą. Zawodnicy i zawodniczki w barwnych kostiumach sportowych przedefilowali przed trybunami, niosąc liczne transparenty, które głośliwie takimi hasłami jak: „WSZYSCY SPORTOWCY NA START DO WALKI O POKÓJ!”, „SPORT OGNIEWEM ZBRATANIA NARODÓW!”, „KULTURA FIZYCZNA ZSRR WZOREM DLA MŁODZIEŻY POLSKIEJ!” i szeregi innych.

Po defiladzie przemawiali członkowie Komitetu Honorowego Igrzysk: sekretarz LK PZPR mgr. Żebrowski, komendant wojew. SP. ppłk. Koźluk, dyrektor WUKF Nonas, komendant miejski SP. mjr. Hromadzi, przedstawiciel ZMP Wolczyk. Mówiły podkreślały znaczenie igrzysk i sportu dla młodzieży robotniczej ży-

cząc młodym zawodnikom jak najlepszych wyników.

Program igrzysk jest bardzo bogaty i obejmuje takie działy sportu jak: lekka atletyka (220 zawodników), pływanie (120 zawodników), piłka ręczna (15 zespołów siatkówki i 9 koszykówki) 6 drużyn piłki nożnej, wreszcie wielobój juniacki. Zawodnicy walczą o cenne nagrody których ofiarowano cały szereg.

W pierwszym dniu igrzysk tylko nieznaczna konkurencja udało się zakończyć, reszta do końca będzie dzisiaj. W zawodach lekkoatletycznych odbyły się już finały. I tak: skok w wysoki 1) Korona (Bielsko), 2) Wójcik (Łódź), obaj po 1,52, kula — Targalski (Zgierz) 13,88 2) Kupiak (Łódź) 12,19, 60 m pań Brysimów, na (N. Sól) 8,8 Dobkowski (Białystok) 8,9; 500 m pań — Potaszyn (N. Sól) 3,30,1 Budziewna (N. Sól) 1,31,7.

Skok w dal, rzut granatem i bieg na 1000 m wchodzi w skład wielobójki juniackiej. W skoku w dal 1) Targalski (Zgierz) 6,14 2) Goździk (Łódź) 5,60, rzut granatem 1) Gonda (Tomaszów) 61,50 2) Kozala (Łódź) 61,28, 3) Grzyw na 60,26. Bieg na 1000 m — 1) Królikowski (K. Góra) 2,52,6 2) Marciniak (Bielawa) 2,53,3. Należy dodać, że Królikowski startował w niedzielę w biegach narodowych we Wrocławiu, wygrał bieg w swej grupie wieku, następnie całą

noc spędził w pociągu i w Łodzi, startując zmęczony i nie wyspany, również zajął pierwsze miejsce.

Prowizoryczne obliczenia wskazują, że największą szansę na zajęcie pierwszego miejsca w wielobójce juniackim ma zespół Zgierza. Dzisiaj odbędzie się ostatnia konkurencja wielobójki — tor przeszkód. Wczorajsze zawody zakończono wieczorem świetlicowym w wykonaniu I Gimn. Przem. Weimianego w Łodzi, oraz odegraniem przez orkiestrę i odśpiewaniem przez rorantuzę zwaną młodzież hymnu SP.

Dzisiejsze igrzyska rozpoczną się o godz. 9 pokazem gimnastyki zbiorowej żeńskiej. Poza tym program przewiduje finałowe rozgrywki w piłce nożnej i ręcznej, zawody pływackie, finał sztafety olimpijskiej, wreszcie uroczyste rozdanie nagród i zamknięcie igrzysk.

## K. S. Chemia mistrzem w szczypiorniaku żeńskim

W SZCZECINIE zakończyły się finały mistrzostw POLSKI w szczypiorniaku drużyn żeńskich. Tytuł mistrzyni POLSKI uzyskała drużyna na KS CHEMIA (Łódź), uzyskując w sumie 6 punktów. Drugie miejsce zajęła SPÓJNIA (W-WA) — 4 pkt. Dalsze miejsca przypadły CRACOVII i AKS.

Należy przypomnieć, że KS CHEMIA zdobyła również mistrzostwo POLSKI w siatkówce żeńskiej, a więc sukces w SZCZECINIE jest drugim wielkim sukcesem tego klubu.

## Węgry-Polska 5:4

Hebda — Piątek: Fehér — Petőe 1:5, 6:3, 2:5, 4:5. Astóth — Adam: Skonecki — Baldowski 4:6, 6:0, 6:3, 3:6, 6:0.

## Wyciąg kolarski urzędu „Dziennik Łódzki“

W dniu 12 czerwca odbędzie się IV po wojnie szosowy wyciąg kolarski o nagrodę przechodnią „Dziennika Łódzkiego”. Trasa wyciągu, długości około 150 km, prowadzić będzie z Łodzi przez Sieradz do Białek i z powrotem.

W wyciągu startować będą najlepsi kolarze z całego kraju. Prezydent miasta Łodzi ofiarował nagrodę dla zwycięzcy.

## Uczniów na trening wyznaczył Międzyszkolny KS

Międzyszkolny Klub Sportowy podaje, że pierwszy trening reprezentacji MKS w koszykówce męskiej, który ma na celu wyłonienie drużyny reprezentacyjnej na II Ogólnopolskie mistrzostwa drużyn szkolnych w Warszawie, odbędzie się dzisiaj tj. we wtorek 31 bm. na boisku Gimnazjum Kopernika przy ul. Więckowskiego 41 o godz. 18.

Na trening ten winni się stawić następujący zawodnicy: CHMIELEWSKI, DUDA, ZIMOWSKI, WALIGORSKI, JARZEBIŃSKI (Gimn. Kopernika), MACIEJEWSKI, SOBOCIŃSKI, PILARSKI, KORSAK (Gimn. Żeromskiego), RACZ, (X Gimn.) BEDNAROWICZ, KWAPISZ IDCZAK, BREITKOPF (Gimn. Skorupki) WOJCIECHOWSKI, FRONTOZAK, (Gimn. Kościuszki), PAŁOUCHOWSKI (PSTP).

## KOSZYKARZE WĘGIER grają w Łodzi ze Spójnią i YMCA

Na zaproszenie ZKS „Związkowiec — Warta” (Poznań) przybędzie w dniu 3 czerwca do Polski węgierska drużyna piłki koszykowej „Kase” (Budapeszt), która rozegra 6 spotkań z czołowymi zespołami Polski. Drużyna „Kase”, należąca do czołowych w Europie, rozegra następujące spotkania: 4 czerwca — z „Wartą”, 5 czerwca — z mistrzem Polski „Kolejarz” (Poznań), 8 czerwca w Gdańsku — ze „Zrywem”, 11 czerwca w Łodzi — z ZKS „Spójnia” (dawn. TUR), 12 czerwca w Łodzi — z wicemistrzem Polski YMCA, oraz 14 czerwca w Krakowie — z ZKS „Gwardia — Wisła”.

## Atleci muszą trenować Mecz LKS Włókiennicza-Budowlani za pasem

Zapaśnicy LKS Włókiennicza rozegrają 12 czerwca mecz rewanżowy z KS Budowlani w Warszawie. Celem ustalenia reprezentacji postanowiono przeprowadzić eliminacje, do których wyznaczono następujących zawodników: musza — Balwicki, Kanc, Stasiak, kogucia — Urbaniak, Plewiński, Skonecki, piórkowa — Motylski, Klemborg, Swaczyński, lekka — Kulesza, Żurecki, Spychała, półśrednia — Kubat, Gliński, Jarecki

średnia — Kubat I, Tajlun, Pawlicki, półciężka — Miłczarek, Zdeb, Olejniczak, ciężka — Gliński, Szadkowski, Stachurski. Wyznaczeni zapaśnicy winni wziąć na ambit i regularnie uczęszczać na treningi, które, odbywają się w poniedziałki, środy i piątki o godz. 18.00 na stadionie przy Al. Unii 2.

Po treningu zawodnicy korzystają z basenu i kąpieli. Zapisy nowych członków przyjmuje kierownik sekcji w czasie treningu.

## Dział oficjalny ŁOZTS

W związku z opracowaniem przez ŁOZTS kalendarzyka sportowego na sezon 49-50, wzywa się kluby do podania w terminie do dnia 30.VI br. projektowanych spotkań i imprez tenisa stołowego o charakterze międzynarodowym, międzynarodowym i turniejowym z uwzględnieniem dat. Imprezy niezgłoszone w powyższym terminie nie będą umieszczone w kalendarzykach ŁOZTS a tym samym nie uzyskają zezwolenia ŁOZTS.

W dniu 3 czerwca br. o godz. 17.30 w lokalu ZKS Łódzianka odbędzie się eliminacyjny tur-

niej indywidualny przed ogólnopolskim turniejem o puchar przechodni prezesa PZTS, który odbędzie się dn. 19 czerwca br. w Warszawie.

Do turnieju eliminacyjnego wzywa się następujących zawodników: Krzysik, Grzelezyk (LKS Włókiennicza) Wiktorowski, Bednarek (Ogniwo), Supel, Krygier — (Ogniwo), Badoński (Związkowiec), Pacak (Włókiennicza — Tomaszów).

Obecny Nr tel. sekretarza ŁOZTS (Dressler Bolesław) jest 124-35 w. 3.

Zarząd ŁOZTS



— A więc znów przez dwa tygodnie będę miała przymusowy urlop! — idąc do domu Krystyna zastanawiała się nad tym, w jaki sposób spędzi ten wolny czas, ale rzecz dziwna: choć z natury była bardzo pracowita, nie czuła się nie-szczęśliwa.

— Będziemy mogli od piętnastego spotykać się z Leszkiem wcześniej niż dotychczas! — pomyślała i spochmurnała, bo przypomniała sobie, że mniej więcej w połowie tego miesiąca Leszek wybiera się na urlop.

Leszek rzeczywiście miał wyjechać, ale sam jeszcze nie wiedział dokładnie dokąd. Gdyby samochód, który kupił od swojego wujka, był już wyremontowany, wybrałby się na małą krajoznawczą wycieczkę po całej Polsce. Jednakże wóz

był w dalszym ciągu zdekompletowany i projekt ten upadł.

Pozostawało morze — trochę chłodne o tym czasie — i góry.

— Jesień w Tatrach jest bardzo piękna! — Strzelmirski był w dalszym ciągu niezdecydowany.

Pewnego dnia, kiedy wrócił z fabryki do domu, znalazł u siebie kopertę, na której czerwienił się afrykańsko-francuski znaczek, a na odwrotnej stronie widniało nazwisko kapitana Olafa Björnsona jako nadawcy.

Znów wszystko zapachniało, rozświeciło się i zaszemrało wspomnieniami o Saharze, o której ostatnio, pod wpływem Krystyny, przestał zupełnie myśleć.

Był podporucznik francuskiej legii Cudzoziemskiej pośpiesznie rozerwał kopertę i zaczął czytać.

— Drogi mój przyjacielu! Czy pamiętasz jeszcze ten ostatni nasz wieczór, jaki spędziliśmy razem w kawiarni „Grenada“?

Na pożegnanie wypiliśmy wtedy toast na cześć naszej przyjaźni i na cześć mojej kochanki — tej, której zawsze pozostała wiemy: wielkiej, bezbrzeżnej Sahary!

Przyjaźń nasza — chociaż dawno już do ciebie nie pisałem — w dalszym ciągu trwa. Co się jednak tyczy Sahary... miałem przez nią ostatnio trochę kłopotu.

Przez dwanaście lat z górą siedziałem na południu i to się trochę na mnie zemściło. Zachorowałem i przez parę tygodni leżałem w szpitalu garnizonowym w Algierii, a teraz lekarz poradził mi, ażeby na krótki bodaj czas zmieniłem klimat.

Właściwie swój urlop zdrowotny powinienem spędzić w mojej ojczyźnie, w Norwegii.

Kiedyś kochałem ten kraj białych lodowców, zielonych lasów i niebieskawy fiordów... Ale są powody, dla których nie chcę tam teraz wrócić: bo nie chciałbym spotkać się znowu z Ingeborgą.

Mąż Ingeborgi umarł i ona pół roku temu — tuż po twoim niemal wyjeździe — przyjechała do mojego samotnego fortu, ażeby się ze mną zobaczyć...

Soędziłszy ze sobą parę godzin, a po tem Ingeborga odjechała — sama.

Byłem wtedy szczęśliwy. Mając do wyboru Ingeborgę a Saharę, wybrałem tę ostatnią. Z Ingeborgą pożegnałem się (a sądziłem, że tym razem już ostatecznie) bardzo chłodno, ale rzecz dziwna: nie odzyskałem już więcej równowagi ducha, którą wywalczyłem sobie przez tyle twardych lat walki i samotności.

Wiem, że nie kocham już więcej Ingeborgi, a jednak zaczynam teraz tęsknić za tamtymi czasami, które minęły bezpowrotnie. I oto dziś, zastanawiając się nad tym, gdzie mam spędzić swój urlop, przypomniałem sobie taką małą, zagubioną wśród niebieskiego morza wyspę, Korfu.

Opowiadałem ci już, że ze wszystkich wysp ta wydała mi się najpiękniejszą, może dlatego, że byłem tam z Ingeborgą, że była wiosna, a cała wyspa wyglądała jak rajski ogród, ja zaś miałem dwadzieścia sześć lat... i bardzo kochałem wtedy Ingeborgę.

(D. t. u.)